



Arnee S C 1-52/53

B.D.A.C.

# Głos Katolicki

## Tygodnik Młodych



Nr 1 (399)

NIEDZIELA 1 STYCZNIA 1967

ROK IX

### Nowe Seminarium Duchowne w Lille Powstaje w chwili gdy w Polsce zamyka się Seminaria

Katolicka ludność Polski żyje pod wrażeniem odczytanego ostatnio listu pasterskiego biskupów, z którego dowiedzieli się o zamachu władz komunistycznych na istniejące w Polsce seminaria duchowne.

„Zdajemy sobie sprawę — piszą biskupi — że jest to początek szerszej akcji, która w najbliższym czasie może pozbawić Kościół w Polsce młodych kapłanów. Widzimy w tym wielką groźbę dla postąnictwa, dla istnienia i dla pracy apostołskiej Kościoła”.

Nie wiemy, jak się rozwinie akcja likwidowania seminariów w Polsce. Biskupi zwrócili się z apelem do wiernych o modlitwę w tej intencji, sami zaś z wszystkimi klerykami z całej Polski zamierzają udać się na pielgrzymkę do Częstochowy, by u stóp Jasnogórskiej Pani szukać pomocy. Cóż mogą uczynić więcej w chwili, gdy wszystkie ludzkie środki zawodzą?



Klerycy polscy w drodze do kościoła w czasie ostatnich świąt kaptłańskich w Wasiers

★  
Wydaje się paradoksem, że w momencie, kiedy w Polsce zamyka się seminaria, nowe polskie seminarium duchowne powstaje na obcej ziemi. Otwarcie jego nie napotyka na żadne przeszkody, nie ma szklan ni dyskryminacji, nie ma nawet żadnych formalności administracyjnych. Katolicy polscy zagranicą mają więcej wolności, niż ich bracia w własnym kraju.

Ale sam fakt, że takie seminarium powstaje właśnie w tak tragicznym dla Kościoła momencie, świadczy o opiece Bożej nad nami. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, do których to seminarium na-

leży, od chwili osiedlenia się we Francji, cały swój wysiłek skierowali na wychowanie nowych kadr duchowieństwa polskiego zagranicą. Zdawali sobie sprawę, że komuniści w Polsce prędzej czy później przystąpią do zamykania seminariów w Kraju, który zawsze obfitował w powołań kapłańskich. Założenie Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt, było jednym z etapów realizacji tego celu. I dziś po 20 latach mogą poszczycić się znacznym dorobkiem: ponad dwudziestu nowowyswięconych księży zasiliło ich szeregi, a w czer-

wcu czterech dalszych otrzyma święcenia kapłańskie w nowym kościele polskim w Lens. Z braku własnego seminarium — kosztu utrzymania takiego seminarium są bardzo wielkie — kształcili się dotąd w Belgii, w Rzymie i w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu.

Władze zakonne doszły jednak do wniosku, że potrzeba im swoistej formacji, dostosowanej do pracy, jaka ich w przyszłości czeka. I dlatego nie zawahały się przed założeniem własnego, polskiego seminarium, jakkolwiek zdawali sobie sprawę z

(Dokończenie na str. 8)

### Nowy Rok 1967

Minęliśmy spory odcinek drogi naszego życia, naznaczony cyframi: 1, 9, 6, 6. 1966! Na kilometr naszego życia przybył nowy kamień drogowy, znaczący przebyty dystans. Ale — minąwszy przebytą trasę — o 12-tej w nocy stanęliśmy na nowym szlaku, weszliśmy na nową drogę. Stanęliśmy przed wielką niewiadomą. Przed 365 dniami nowego roku.

Stoimy i dumamy. I staramy się przewidzieć, jaki on będzie dla nas. Staramy się przewidzieć, co on nam przyniesie: czy więcej radości niż smutku, czy na odwrót: więcej bólu aniżeli szczęścia. — Bo choć dzisiaj — stojąc u jego progu — składamy sobie życzenia jak najbardziej serdeczne, choć dziś jak rzadko kiedy, pragniemy dla drugich tego, czego pragniemy dla siebie, to jednak zdajemy sobie sprawę, że ich realizacja, spełnienie się tego wszystkiego nie od nas zależy. Bo wiemy, że ponad naszymi życzeniami, ponad naszymi pragnieniami, ponad planami naszych serc, jest Ten któremu przed wiekami w dniu Nowego Roku — jak mówi dzisiejsza Ewangelia św. — nadano imię Jezus.

Z tym właśnie imieniem i w tym imieniu rozpoczynamy nowy rok. Z tym imieniem, jako wyznawcy Jezusa Chrystusa i członkowie Jego Kościoła, idźmy przez nowy rok, pełni dobrej nadziei. Kościół św. w dniu dzisiejszym — poprzez lekcję i ewangelię mszalną — zachęca nas gorąco, abyśmy w nowy czas szli w imię Jezusa, i mieli go nie tylko na ustach, ale przede wszystkim w naszym wnętrzu, w naszej duszy, w sercu.

F.P. 2433



Co znaczy Imię Jezusowe mieć w swojej duszy? — Imię Jezusowe mieć w duszy, to znaczy mieć w sobie łaskę uświęcającą. To znaczy mieć w sobie życie Boże. To znaczy, być żywym członkiem Mistycznego Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół św.

Musimy przyznać się, że pośród nas istnieje jakieś przedziwne nieporozumienie. Bo uważamy się za chrześcijan — biada, gdyby ktoś powiedział żeśmy poganie. I niezmiernie rzadko imię Jezusa Chrystusa mamy na ustach, przyzywamy je. I uważamy, że wszystko jest w porządku. A tymczasem mając Jego imię na wargach, zaniedbujemy to, co jest najważniejsze: zaniedbujemy nosić imię Jezusa w naszym sercu. Zaniedbujemy żyć Jego łaską. I ciągle zbyt mało zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest w życiu człowieka łaska Boża.

Toteż u progu nowego roku Kościół ustami Pawła Apostoła kieruje oczy w świat łaski Chrystusowej

On, Paweł, dobrze zrozumiał czym jest łaska Boża. Był bowiem zażartym prześladowcą wszystkiego co Chrystusowe, a kiedyś — na drodze do Damaszku — łaska tego prześladowanego Chrystusa powaliła go na ziemię. Dzięki niej przejrzał. Dzięki niej stał się niezmordowanym wyznawcą i głosicielem Ewangelii. I dzięki temu, że na sobie doświadczył mocy łaski, upomina nas, abyśmy i my stali się jej posłuszni i nią żyli. Bo ona jest fundamentem życia chrześcijańskiego. — Przez łaskę jesteśmy odkupieni, przez łaskę będziemy zbawieni. I tylko łaska da nam szczęście, którego dziś wzajemnie sobie życzymy.

Pośród współczesnych wyznawców Chrystusa, a więc i pośród większości z nas, panuje bardzo dziwne mniemanie, gdy chodzi o styl naszego życia chrześcijańskiego. Wciąż jeszcze sądzimy, że chrześcijanin to człowiek, który przystępuje raz lub dwa razy w roku do spowiedzi, potem idzie do Komunii, że przez kilka godzin potem uważa trochę na siebie, ale na drugi dzień może już robić co mu się tylko podoba. Co

tam, że tego lub tamtego zabrania przykazanie! Co z tego, że to lub tamto, to ciężki grzech!

A przecież wiemy, że właśnie jeden śmiertelny grzech wystarczy, by pozbawić nas tego skarbu, jakim jest łaska. By wykopać między nami a Chrystusem przepaść tak wielką, jaka istnieje między niebem a piekłem.

Tak, życie z imieniem Jezusa w sercu, czyli życie w łasce, nie da się pogodzić z pożądliwościami i grzechem, o których wspomina dzisiaj św. Paweł. Dlatego zachęca nas, abyśmy walczyli z nimi z wszystkich sił. — Bo życie w grzechu, to życie bez łaski uświęcającej, a życie bez łaski, to życie zdaleka od Boga, to życie bez zasług, to życie w stadium rozkładu.

Toteż chociaż szczyisz się metryką chrztu, chociaż w nowym roku regularnie uczęszczał będziesz na Mszę św., chociaż niezmiernie rzadko wzywał będziesz imienia Jezus — będziesz chrześcijaninem do niczego, o ile żył będziesz w stanie grzechu, bez łaski Bożej, bez wewnętrznego kontaktu z Chrystusem. Bo tylko w świetle łaski nasze praktyki religijne nabierają pełnej wartości — bez niej są w oczach Bożych miernotą. Dlatego dzisiaj wezwanie Pawła, byśmy na tym świecie żyli trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie, jest niczym innym jak wezwaniem pod naszym adresem, abyśmy żyli w łasce uświęcającej.

W pierwszych wiekach, Chrystusowi wyznawcy nazywali się Sancti — świętymi. Czyżby to znaczyło, że grzech był im zupełnie obcy? — Bynajmniej, byli grzeszni jak my. Ale różnili się od nas tym, że nigdy nie żyli długo w stanie grzechu. Jeśli komuś zdarzyło się, że ciężko upadł, szedł

szybko do Sakramentu Pokuty i przywracał w sobie życie łaski. Nie odkładał Pokuty na całe miesiące czy lata. Dlatego życie tych pierwszych chrześcijan było tak pociągające, bo autentyczne, bo oparte na fundamentach, bo składające się z ciągłych wysiłków by imię Jezusa nosić w sercu swoim.

Jeśli porównamy się z nimi, okaże się, że nasze chrześcijaństwo jest blade, wątłe, anemiczne, nie pociągające. Dlaczego?

Odpowiedź prosta: Dopóki nie będzie pulsować w nas życie łaski, nie będzie w nas Chrystusa. A my wszyscy będziemy jedynie manekinami chrześcijan, ale nie chrześcijanami. Dopóki poprzez łaskę nie będziemy złączeni z źródłem światła, którym jest Chrystus, nie będziemy promieniować na otoczenie. Bo bez łaski podobni jesteśmy do żarówek, wyłączonych z sieci elektrycznej, które, chociaż z natury swej przeznaczone są do dawania światła, ale nie dadzą go, jeżeli zabraknie im prądu.

Starożytny wieszcz rzymski, w jednym ze swoich poematów, taką daje radę: carpe diem, quam minimum crede postero — korzystaj z dnia dzisiejszego, nie ufaj jutru...

Wykorzystaj dziś, bo nie wiesz, czy jutro należec będzie do ciebie. Korzystaj z nowego roku, bo nie wiesz, czy rok następny będzie jeszcze twoim udziałem. Korzystaj z czasu, jakiego Bóg Ci udziela. Wykorzystaj każdy dzień tego roku dla wzbogacenia twej duszy w łaskę Bożą. Bo tylko żyjąc w łasce, będziesz wartościowym człowiekiem i autentycznym wyznawcą Chrystusa.

Ks. S. SKÓRCZYŃSKI omi

## Ewangelia

NA NOWY ROK

1 stycznia

(według św. Łukasza 2, 21)



Gdy się spełniło osiem dni, obrzezano dzieciątko, nazwano imię jego Jezus, które nazwane było przez Anioła, pierwszej niżli się w łonie poczęło.



„Ponieważ kontakty ludzkie są coraz szersze i stopniowo obejmują cały świat, dlatego również dobro powszechne nabiera coraz bardziej uniwersalnego znaczenia.

Dobro powszechne, to zespół warunków społecznych, które pozwalają grupom i ich członkom na łatwiejsze i pełniejsze osiągnięcie doskonałości. Pojęcie dobra powszechnego obejmuje prawa i obowiązki, które dotyczą całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna powinna brać pod uwagę słuszne dążenia innych, a w pierwszym rzędzie dobro całej rodziny ludzkiej” — mówi Konstytucja soborowa „Gaudium et Spes”.

Ludzie z natury swojej łączą się w społeczeństwie, aby łatwiej osiągnąć zamierzone czy upragnione cele. Jednak cel osiągnięty i dobro wytworzone przez współpracę całego społeczeństwa, jest wspólną własnością wszystkich obywateli. Społeczeństwo czy Państwo sprawiedliwie rządzone, powinno wszystkim obywatelom dać równy dostęp do dobra powszechnego. Ono bowiem jest owocem współpracy wszystkich obywateli, ale i własnością wszystkich obywateli, gdyż wszyscy, każdy w swojej dziedzinie, przyczyniali się do wytworzenia tego dobra. Dlatego w stosunku do dobra powszechnego wszyscy są równi.

Tam gdzie tej równości wszystkich obywateli w stosunku do dobra powszechnego nie ma, tam następuje eksploatacja jednych przez drugich, jednej warstwy przez drugą, czy też eksploatacja całego społeczeństwa przez rządzącą partię. To nowa forma kolonializmu, uprawianego w łonie jednego kraju, gdzie jedna partia ludzi w sposób dyktatorski rządzi krajem, sama korzysta ze wszystkich jego dóbr, ale innym nie daje tych samych praw. Tymczasem dobro powszechne, to owoc współpracy wszystkich obywateli i dlatego również własność wszystkich obywateli.

Do niedawna pojęcie dobra powszechnego zamykało się w granicach jednego kraju. Jednak w miarę rozwoju i zaciebiania się stosunków między narodami, aż do krańców świata, również i pojęcie dobra powszechnego obejmuje dzisiaj już nie tyl-

## DOBRO POWSZECHNE

ko członków jednego kraju — ale całą ludzkość.

Dzisiaj już nikomu nie wolno żyć na uboczu, nikomu już nie może być obojętny los Hindusów, Chińczyków, czy rządzącej Południowej Ameryki.

W tym znaczeniu Papież Jan XXIII pisał w encyklice Mater et Magistra: „Dobro powszechne całego świata nakazuje zaprzestanie nielojalnych praktyk konkurencji między krajami, a domaga się większego uprzywilejowania dla ekonomii narodów ubogich, wzajemnego zrozumienia, przyjacielskiej i owocnej współpracy. Domaga się takich postanowień, które w skutecznym sposób przyczynią się do ekonomicznego rozwoju narodów ubogich.

Według nauki Kościoła, na dobro powszechne składają się trzy czynniki: materialny, prawny i duchowy.

Materialny — to zespół dóbr, bogactw i wzajemnych usług, — to materialny stan kraju, jako rezultat współpracy wszystkich obywateli.

Czynnik prawny — to zagwarantowanie wszystkim obywatelom prawa do odpowiedniego korzystania z tego powsze-

chnego dobrobytu zarówno materialnego, jak duchowego czy kulturalnego.

Czynnik duchowy — to więź braterska, powstająca ze współpracy i jedności celów społeczeństw, narodów czy ludzkości. Albowiem dostęp do dobra powszechnego — to nie tylko podział dóbr materialnych. Gdyż wytworzenie ich wymagało współpracy wszystkich obywateli i uzgodnienia celów, a tym samym stwarzało wśród nich nowe więzy ducha, serc, uczucia, zrozumienia a tym samym również braterstwa.

Otóż ten duch braterstwa powszechnego, to również dobro powszechne, a nawet jedno z najważniejszych i często decydujących.

Dobro powszechne więc, to nie tylko wartości materialne, ale również duchowe i ludzkie. Albowiem „życie w społeczeństwie — mówi Papież Jan XXIII w Encyklice Pacem in Terris — jest przede wszystkim wartością duchową. To wymiana wiadomości w świetle prawdy, zachęta w poszukiwaniu dóbr moralnych, wspólne i godne korzystanie z tego co piękne, gotowość stałego dzielenia się z bliźnim, tym co w nas jest najlepsze, — to wspólne pragnienie duchowego ubogacenia się...” „Kiedy zaś zasady współżycia społecznego są pojmowane jako prawa i obowiązki, wtedy ludzie coraz bardziej dążą do wartości duchowych... do lepszego poznania Boga. A stosunki z Bogiem są nie tylko podstawą życia wewnętrznego jednostek, ale również współżycia z ludźmi”.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

## Tydzień Boży

NIEDZIELA 1 STYCZNIA

*Oktawa Bożego Narodzenia*

Najśw. Imienia Jezus

PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA

Św. Makarego, Wyznawcy

WTOREK 3 STYCZNIA

Św. Genowefy, Dziewicy

ŚRODA 4 STYCZNIA

Św. Tytusa, Biskupa i Męczennika

CZWARTEK 5 STYCZNIA

Św. Telesfora, Papieża i Męczennika

PIĄTEK 6 STYCZNIA

Objawienie Pańskie

SOBOTA 7 STYCZNIA

Św. Lucjana, Opata i Męczennika

## Bekeja

NA NOWY ROK

(z listu św. Pawła Apostoła do Tytusa 2, 11-15)

Najmilsi! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy wyrzekłszy się nieczystości i pożądliwości światowych, trzeźwo i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud przyjemny, gorliwy w dobrych uczynkach. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.



*Jedna jest Polska, jak Bóg jeden w niebie,  
Wszystkie me siły Jej składam w ofierze,  
Na całe życie, które wziąłem z Ciebie  
Caly do Ciebie, Ojczyzno, należę.*

*Twych wielkich mężów przykład doskonały,  
Twych bohaterów wielkie święte kości,  
Wierzę w Twą przyszłość pełną wielkiej chwały,  
Polegi, dobra i sprawiedliwości.*

*Wiem, że nie ucisk i chciwe podboje,  
Lecz wolność ludów szła pod Twoim znakiem,  
Że nie ma dziejów piękniejszych niż Twoje  
I większej chwały, niżli być Polakiem.*

*Jestem jak żołnierz na wszystko gotowy  
I jak w Ojczyźnie, tak i w obcym kraju  
Czuwam i strzegę skarbu polskiej  
Polskiego ducha, polskiego zwyczaju.*

*Z narodem polskim na zawsze związany,  
O każdej chwili to samo z nim czuję,  
Do wspólnej, wielkiej przyszłości wezwany,  
Wszystkim Polakom braterstwo ślubuję.*

Jan LECHON



# Z NAZARETU DO BETLEJEM

W ewangelii św. Łukasza czytamy: „I stało się w owe dni, wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystkich świata. Ten pierwszy spis dokonany został przez wielkoreadę Syrii Cyryna. I szli wszyscy, aby się dać zapisać. Każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, do miasta Dawidowego, aby dać się zapisać z Maryją, poślubioną sobie małżonką...”

Wspomniany wyżej urzędowy przepis, według którego św. Józef musiał się udać z Nazaretu do Betlejem, by tu zgłosić się do spisu i do oszacowania majątku w celach podatkowych, był do niedawna zupełnie nieznaną z innych dokumentów poza ewangelią. W ostatnich jednak czasach znalazł on dokładne wyjaśnienia, zwłaszcza w greckim papirusie z Egiptu, zawierającym edykt namiestnika tego kraju z roku 104 po Chrystusie. Edykt ten poleca wszystkim, którzy wyprowadzili się z miejsca swego pochodzenia, powrócić do niego dla dokonania spisu. Podobnie postępowano również w innych wschodnich prowincjach państwa rzymskiego, a więc i w Judei.

Tekst tego bardzo ważnego dokumentu historycznego brzmi tak w przekładzie: „Edykt namiestnika Egiptu, Gajusa Vibiusa Maximusa: wobec zbliżającego się spisu ludności, konieczne jest polecić, aby wszyscy którzy z jakiegokolwiek powodu opuścili swe miejsca rodzinne, wrócili do nich dla dopełnienia zwykłej czynności spisu i pozostania przy odziedziczonym gospodarstwie. Wiedząc jednak, że miasto nasze potrzebuje niektórych ludzi — pochodzących z prowincji — nakazuje wszystkim, którzy mają uzasadnioną przyczynę pozostania tutaj, aby zgłosili się u dowódcy jazdy Wolkacjusza Festusa, którego przeznaczyłem do załatwiania tych spraw. A gdy jego poświadczenie okaże, otrzymają potrzebne pozwolenie na pobyt, stosownie do niniejszego edyktu. Natomiast inni mają w oznaczonym czasie wrócić do miejsca swego pochodzenia; kto zaś zostanie przychwycony bez poświadczenia, że zgłosił się do spisu, będzie surowo ukarany”.

W czasach narodzenia Chrystusa Pana odbywał się tak zwany census — to znaczy spis ludności połączony z oszacowaniem jej majątku — we wschodnich prowincjach państwa rzymskiego co piętnaście lat. Każdy ojciec rodziny był zobowiązany zgłosić na piśmie siebie i wszystkich swoich domowników z podaniem ich wieku i miejsca zamieszkania. W zasadzie każdy obywatel musiał się wtedy osobiście przedstawić władzy. Głównym celem takiego spisu było — obok obliczenia ludności — oszacowanie jej majątku, potrzebne do wymiaru podatku, tzw. poglównego, który musiał płacić każdy obywatel od 14 roku życia. Dlatego też census odbywał się po każdych czternastu latach.

W przeciągu tego czasu miały być zgłoszone wszystkie wypadki urodzin, a że w rzeczywistości z tym się nie bardzo spieszone, więc tym konieczniejszym stawał się ogólny spis ludności. Umożliwiał on stwierdzenie prawnopaństwowości stanowiska całej ludności, a więc i osób uprzywilejowanych, wolnych od podatku poglównego. W ostatnich czasach wykopano w Egipcie wiele kart papirusowych, będących zgłoszeniami do spisu ludności. Bardzo często znajdują się na nich potwierdzenia władzy dokonującej spisu.

Żądanie od każdego obywatela, aby dla dokonania czynności spisowej zgłaszał się do miejsca swego urodzenia lub pochodzenia swej rodziny, zmierzało wtedy do jednego ważnego celu. Było nim odprowadzenie ludności rolniczej — przybyłej do większych miast — z powrotem na wieś do pierwotnego warsztatu pracy. Zapobiegało to przeludnieniu miast i zwracało wielu ludzi znowu do rolnictwa, które było pod-

stawą życia większej części ludności zarówno Egiptu jak i innych prowincji państwa rzymskiego. To rozwiązywało również, przynajmniej częściowo, problem bezrobocia, tak ważny i w naszych czasach.

Nie wszyscy jednak przybyśle z prowincji musieli opuszczać większe miasta. Do wyjątków w stolicy Egiptu, Aleksandrii, należeli przede wszystkim handlarze nierogacizny, żeglarze i palacze w łaźniach. Dla dokonania czynności spisowych, mieli oni się zgłaszać u osobnego urzędnika wojskowego, któremu namiestnik czynność tę poruczył. — Gdy w 215 roku cesarz Karakalla kazał wszystkim napływową ludność egipską wydalic z Aleksandrii, pozwolił pozostać na miejscu jedynie handlarzom nierogacizny, żeglarzom rzeczonym oraz dostawcom trzciny do palenia w łaźniach.

Tak więc — w świetle omówionego edyktu namiestnika egipskiego — opowiadanie św. Łukasza o podróży św. Józefa i Maryi z Nazaretu do Betlejem, przedstawia wiarogodny rys historyczny, wzięty z życia wschodnich prowincji Imperium Rzymskiego.

## List Pasterski

### NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZOWEGO ROKU TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI

Przewielebni i Drodzy Bracia Kapłani,  
Umiłowani w Chrystusie Rodacy!

Obchody Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej zbliżają się ku końcowi. W ogólnopolskim „Te Deum” Narodu za bezcenny skarb wiary, powierzony przez Boga naszym praocjom przed tysiącem lat, wzięło czynny udział wraz z Narodem w Ojczyźnie całe polskie Wychodźstwo. Uroczystości milenijne objęły dosłownie cały świat, ukazując wielką moc wiary na drogach Polskiego Narodu i jego Pięćdziesiątka.

Przygotowanie tych uroczystości wymagało wiele pracy i ofiar, które podjęliście z wielkim poświęceniem. Jestem Wam bardzo wdzięczny za to. Niech Bóg Wszechmogący odda Wam stokrotnie za wszystko co uczyniliście w tym roku dla Jego chwały, dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny.

Waszą ofiarną postawą odpowiedzialności godnie wielkim tradycjom Kościoła w Polsce, który na przestrzeni naszych dziejów tak za dni chwały, jak i w okresach straszliwych klęsk i potopu, wspierany mocą Bożą i zjednoczony pod sztandarem Niepokalanej swojej Matki, szedł mężnie naprzód drogą swojego posłannictwa, mimo piętrzących się przed nim trudności. W tym mężnym działaniu Kościoła w Ojczyźnie naszej, Bóg objawiał zawsze swoją wielką moc tak w zwykłych jak i w nadzwyczajnych zdarzeniach, które są chlubą naszej historii. Wiele z tych zdarzeń zadecydowało nie tylko o naszym istnieniu, ale również o losach całej Europy. Podobne chwile przeżywamy i teraz, kiedy obchody Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej dokonują się na tle walki o duszę nie tylko naszego Narodu, ale i o losy całego świata.

Dziękując serdecznie Bogu i Niepokalanej Królowej Polski za wszystkie dobrodziejstwa otrzymane przez nasz Naród w pierwszym Tysiącleciu, wejźmy ufnie w nowe Tysiąclecie ze świadomym postanowieniem wprowadzenia w nasze indywidualne i zbiorowe życie programu Jasnogórskich Ślubowań Narodu.

Aby to postanowienie nie ograniczało się tylko do naszego pokolenia, trzeba za wszelką cenę przekazać naszą wiarę i umiłowanie ojczyznicy tradycji młodym pokoleniom. Jest to naczelne zadanie nie tylko rodziców i wychowawców, ale całej naszej społeczności na progu nowego Tysiąclecia.

Młode pokolenia są uosobieniem wielkiej nadziei urzeczywistnienia w pełni wzniesłego posłannictwa naszego katolickiego Narodu. Niechaj więc będą wprowadzane na tę drogę z ufną wiarą i miłością chrześcijańską, mimo piętrzących się niebezpieczeństw.

Wiemy dobrze, że każda wielka sprawa rodzi się w trudnościach i wymaga wielkich ofiar. Podejmowanie jednak tych ofiar z miłości dla Chrystusa i katolickiej Ojczyzny, jest już pierwszym znakiem przyszłego zwycięstwa.

Żyjemy w czasach przełomowych, które obfitują w różne przeciwności i wymagają od nas ustawicznego wysiłku aby sprostać zadaniom naszego posłannictwa.

Podejmując nasze zadania w imię Boże trzeba je rozwiązywać z całkowitym oddaniem tak jak gdyby wszystko zależało od nas. Wykorzystując wszystkie środki naturalne trzeba przy tym ufać bezgranicznie Bogu wiedząc że wszystko zależy od Niego. Albowiem ani ten co orze, ani ten co sieje, ale Bóg, który rozmnożenie daje (I Kor. 3, 7).

Żyćcie łaską Bożą na każdy dzień, patrząc z ufnością w przyszłość. Niechaj przeciwności napotykaną na drodze nie zachmurzają Waszego oblicza. W działaniu naszym nie jesteśmy odosobnieni, gdyż w pośrodku nas jest Ten, który zwyciężył świat (Jan 16, 33).

Polecając Was ufnie Miłosierdziu Bożemu i Jasnogórskiej Królowej, śle wszystkim serdeczne pozdrowienie i błogosławieństwo

† Władysław RUBIN

Delegat Prymasa Polski  
dla Duszpasterstwa Emigracji



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 12)

Rozerwał kopertę :

„Mój gagatku kochany, kurczątko Ty moje najmilsze, jestem pewna, że Dingo potrafi Ci oddać to pismo, bo mądrzejszy jest od wielu ludzi. A chcę Ci powiedzieć, że przemocą zmusili Twoją Nianię do wyjazdu i że biedna babcia jest chora ze zmartwienia. Ale nasz pan taki zadowolony z polowania na gołębie, że już wcale nie myśli o swoim syneczku. Jeśli jesteś za bardzo nieszcześliwy, wystarczy Ci, mam nadzieję, sprytu, byś się stamtąd wyrwał. Idź zaraz do pani Gaudran, ona Cię przytuli i da Ci jeść. Udało mi się przesłać do niej słówko przed wyjazdem. Twoja na wieki oddana Niania”.

— O, za nic — szepnęła. — Co ona sobie wyobraża, że będę chodził do tej starej Gaudran...

Zastanowił się głęboko: pierwszą potyczkę przegrał, to było oczywiste. Należało umieć wycofać się, jak marszałek Joffre, aby później podjąć zwycięskie natarcie.

Już trochę mniej zgłodniały, nadal zawinięty w swój cesarski płaszcz, podniesiony na duchu obecnością psa, postanowił wrócić do pokoju. Ale Dingo, skulony w kącie, ciągle jeszcze skomlał żałośnie. Na pewno był głodny. Co by mu dać do jedzenia? Na stole zostało parę okruchów: Dingo obwąchał je, po czym ku wielkiemu zdumieniu swego pana znów się położył, nicze-

François MAURIAC

## GAGATEK

go nie tknąwszy. Łapczywie natomiast wypił miseczkę wody. Kiedy wstawał od picia, gagatek zauważył wielką kałużę krwi w miejscu, gdzie leżało biedne zwierzę. A i on miał krew na koszulce. Bezprzytomny z przerażenia, chwycił świecę, nachylił się nad Dingo i zobaczył sporą ranę na jego zadzie. Pies nadal ziałał i skomlał cichutko, jak gdyby błagał swego małego pana o zmiłowanie.

Gagatek przyzwyczajony, że zawsze wszystko za niego robiono, zupełnie stracił głowę, zaczął krzyczeć i płakać... Aż raptem umilkł: bo oto z lampą w ręku pojawił się wróg. Panna Thibaud od razu zauważyła krew na koszuli chłopca, pomyślała, że coś mu się stało, skoczyła ku niemu.

— To nie ja! To Dingo! On zdechnie...

Więc Dingo... Odetchnęła głęboko, podeszła do psa: nie szczyrzył już zębów, oczekiwał ratunku od każdej ludzkiej istoty. Napelniwszy miseczkę wodą, własną chustką obmyła ranę, potem obciąła nożyczkami kudły, zlepione skrzepłą krwią.

— Obmywaj tak nadal, Erneście. Mam

w pokoju wszystko, co trzeba dla opatrzenia Dingo.

Radosnym krokiem ruszyła na schody i wpadła na Augustynę, zbudzoną krzykami gagatka. W kilku słowach wyjaśniwszy jej co się stało, poleciła przynieść z piwnicy mleka dla Dingo, a także coś bardziej pożywne.

Zeszła z bandażem, watą, wodą utlenioną; w mgnieniu oka założyła opatrunek. Gagatek, zawinięty w czerwony pled, bez ruchu siedział na krześle. Nauczycielka wyszła na korytarz, słysząc, że szepcą coś z Augustyną. Po czym wróciła, niosąc miszkę mleka, które Dingo wychłptał skwapliwie.

— Ma ciepły nos — powiedziała — musi mieć gorączkę. Ułożymy go w twoim pokoju. Bierz lampę i idź pierwszy.

Wzięła psa na ręce, jak dziecko, i pomaszzerowała na schody, a gagatek z lampą przed nią.

Gdy wkroczyli do pokoju, Augustyna, klnąc pod nosem, nakrywała na małym stoliku: ustawiała szynkę, zimne kurczę, tort, butelkę wina.

— Żebyś się posilił po tych wrazeniach — powiedziała panna Thibaud. Ułożyła psa na poduszce, nakryła go pledeem.

— Polizał mnie — oznajmiła.

Ale gagatek teraz już pewny siebie, postanowił jej nie odpowiadać. Usiadł do stołu i zabrał się do jedzenia, nie podnosząc oczu na nauczycielkę.

Kiedy się posilił, sama zebrała talerze.

— Jutro dostaniesz śniadanie do łóżka, bo musisz wypocząć po tej burzliwej nocy. Dobranoc, Erneście.

Mruknął coś w odpowiedzi; w każdym razie było to więcej niż nic. Na zegarze ratusza biła pierwsza po północy.

W domu państwa Romazilhe znowu zalegała cisza.

Nauczycielka nie mogła jednak usnąć: nadzieja orzeźwiła ją zupełnie. Usiłowała nie poddawać się złudzeniom: sprawa wcale nie była jeszcze wygrana, jeszcze wszystko miała przed sobą. Lecz nie czuła się już samotna: zdarzył się wypadek, na którego wydarzenie się nie miała żadnego wpływu, a bez niego jakiegokolwiek zbliżenie z gagatkiem byłoby nie do pomyślenia. W owym nagłym pojawieniu się zranionego Dingo widziała niewidzialną pomoc. Tak, była pod opieką; zwycięstwo będzie trudne, lecz nie wątpiła, że zwycięży.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Elegancki Plac Vendôme w Paryżu przybrał w okresie świąt Bożego Narodzenia szatę dostosowaną do okresu gwiazdkowego.

Choinki ustawione na placu jarzą się tysiącami świateł w promieniach odpowiednio ustawionych reflektorów.



## Ludzie są tacy

**MADE IN ENGLAND.** — W ambasadzie brytyjskiej w Paryżu papier toaletowy nosi nadruk: „Własność rządu Jej Królewskiej Mości”.

**A TO CI PRZYPADŁEK.** — W jednym z kin londyńskich pani Stella Lawford urodziła córeczkę, przebywając na seansie filmu „Wchodzić bez pukania”... Prasa londyńska pisze, że gdyby policja chciała zastosować obowiązujące prawo, niemowlę skazane zostałoby na grzywnę i areszt.

Film dozwolony był bowiem dla widzów od lat 16.

**W WALCE O ROZUM.** — W Republice Południowej Afryki przyszłe matki poddawane są w ciągu ostatnich dziesięciu dni ciężkiej kuracji tlenowej. Rezultat: podobno niemowlęta są znacznie bardziej inteligentne.

**WIEŚNIACZA RYCERSKOŚĆ.** — W belgijskiej wsi Aorp-le-Grand pobito się o kobietę czterech braci-kawalerów. I to tak dotkliwie, że zaalarmowani halasem sąsiedzi zawezwać musieli pogotowie i policję. Podczas spisywania protokołu okazało się, że bracia liczą kolejno: 58, 66, 70 i 72 lata.

**UWAGA NA PAZNOKCIE.** — Amerykański psycholog, Ellery Davies, zapewnia, że mężczyźni chcąc stwierdzić, czy ich paznokcie są czyste i dobrze obcięte, obserwują je opuszczając dłoń. Natomiast kobiety — w chwili opuszczania dłoni. Jeżeli rzeczą się ma odwrotnie, to bez żadnej wątpliwości — twierdzi Davies — mamy do czynienia ze zmniejszonym mężczyzną lub męskim typem kobiety.

**PRZYWILEJE KRÓLEWSKIEJ PEŁNOLETNOŚCI.** — Następca tronu brytyjskiego, książę Karol, ukończył 18 lat i stał się pełnoletni. Praktycznie oznacza to, że będzie otrzymywał więcej pieniędzy, będzie miał prawo pobierać myto przy dwóch mostach i stanie się właścicielem wszystkich wraków, które rozbili się o skały Kornwalii.

**POWIEDZ CO CI SIĘ ŚNI — A POWIEM CI JAKI JESTEŚ!** — Ze statystyk amerykańskiego instytutu do badań sensorycznych wynika, że najczęściej śnią się ludziom — gdy chodzi o zwierzęta — psy, konie i ptaki. Pojawienie się w snach zwierząt wysokorozwiniętych, świadczy o bogatej psychice śpiącego.

„Ten, któremu śnią się najczęściej robaki lub ryby, cierpi na brak duchowej dojrzałości...” — stwierdzili specje instytutu.

Tymczasem w Ligocie robiono przygotowania na wigilię.

Emil przyniósł z księżącego lasu młodą choinkę i teraz strugał dla niej podstawki. Dwa grube patyki na krzyż zbite, w środku wypalona dziura i gotowe. Helenka zaś stroiła choinkę. Z papieru zmajstrowała śliczny fańcuch. Każde ogniwo było innego koloru. Zawiesiła go ostrożnie na pachnących gałązkach. Potem przyszła kolej na ciastka.

Ciastka były przeróżne. Jedno takie, drugie owakie. Jakies kółka, kolorowe gwiazdki, koniki, wykrętasz, a wszystkie tak smakowite i tak cudnie pachnące, że trzeba było bez ustanku slineć połykać. Następnie jąta wieszać orzeszki. Złoczyli się w szarym świetle zaszępionego dnia, łyskały się na gałązkach, misternie powleczone pozłótką i nitką na krzyż przewiązane. Na szczycie choinki Emil umocował precyzyjną gwiazdę, wyciętą ze złotego papieru, z nalepionymi w środku przeróżnymi kółkami kolorowymi. Takiej gwiazdy chyba nikt nie miał w Ligocie. Z boku sterczała długa wiecha ze złotego papieru, żeby każdy wiedział, iż to gwiazda betlejemka.

Emil owijał je cienkim drucikiem i do gałązek przymocował.

No to już my są fertik!... — zawyrokował, gdy ostatnia świeczka uczepiła się rozchybotanej gałązki.

Postawili teraz swoje cacko na stole, odeszli kilka kroków i obmacali z lekką ocyzma. Czy też to ładne?

Ale śliczne!...

Helenka aż w dźwięnie zaklaskała i pobiegła do kuchni po matkę.

— Pójdźcie się mamulko popatrzeć, jakie piękne mamy drzewko!...

Przyszła Wałoszkuła i złożyła dłoń w podziwie.

— Nale bez uroku, toć jest piękny stromek!... Na fajnie to zrobiliście hym, hym!... — i pokręciła głową z uznaniem.

Potem jeszcze przyszedł ojciec i też się dziwił.

— Wiesz Emilku — przypomniawszy sobie znieścacka dziewczyna — szkoda, że Gustlika tu nie mamy... On mi prawil, że wąpi, czy będzie miał stromek!...

— No, no... dyc się nie martw — pocieszył ją Wałoszek i popatkał po głowie — dyc stromek jeszcze będzie, gdy Gustlik przyjedzie. To się synek też jeszcze nacieszy!...

Koło godziny czwartej jąto się ściemniać. Przydrożne lampy rozjarzyły się dźwięnymi rzędami leniących ośretek. Nad zabudowaniami huty i kopalni wybliskiwały po kolei kule mlecznego światła. Kółkały się z lekka nad dachami i sycity zadymione powietrze wspomnieniem słońca. Miały w sobie coś odświeżającego. Krzyk maszyn i dudnienie parv dochodziły stamtąd jakby przez nuszystą ścianę.

Ponieważ Wałoszek będzie musiał pójść na szychę o godzinie ósmej, dlatego też spieszo się z przygotowaniem wieczerzy.

## WIGILIA W

(FRAGMENT POWIEŚCI GUSTAWA MO

Helenka i Emil byli już głodni. Spoglądali ukradkiem do kuchni, patrzyli takomie na kopiałą miche, w której stygły kęsy smażonej ryby, połykali sline i jeden z drugim strzegli, jakby tu nieznacznie czegoś smakowitego palcem udłubnąć. Od rana przecież nic nie jedli. Matka mówiła, że trudno inaczej. W wigilię trzeba pościć, bo taki zwyczaj.

Widziała, że się kręca po kuchni.

— Dziecka, to wam mówię, nie paszkudźcie, bo byście przez cały rok byli nie najedzeni!... — upominała ich.

Emil mruzczał:

— Toć dziwny dzień!... Czego się człowiek tknie to wszystko ma na cały rok wróżyć.

Ale doczekali się.

Helenka zapaliła lampę w izbie i jąta rozkładać szeroki obrus na stole. Matka kończyła pracę w kuchni. Jeszcze trochę przysolic, tam znowu warząchwia pomieszać, cukrem posypać, talerze obetrzeć, by już potem nie wychodzić do kuchni w czasie wieczerzy. Niedobrze to. Ludzie różnie powiadają. Mówią, że taki człowiek do roku umrze.

— Bodaj to tam prawda — myślała matka — bo kiedy Pönböczek będzie chciał, to człowieka do siebie zawezwie, ale niech już tak będzie!...

Emil ustawił choinkę z boku i zapalał świece. W zielonej gęstwie drobnych gałązek mrucały coraz liczniejsze światełka, ciepły blask stał się po izbie, rozgorzała cała choinka. Śliczne to było. Kiedy Helenka weszła do izby z talerzami, stanęła u progu zdumiona. Uśmiechnięty Emil patrzył raz na choinkę, raz na siostrę. W jej oczach widział drobne wizerunki choinki ustane drobnymi płomyczkami. Jakby się ta jej radość w zrenicach paliła.

Lecz nie dźwięno miała czas podziwiać choinkowe cuda, bo już ją matka z kuchni wołała. Postawiła więc talerze na podorędziu obok stołu i pobiegła z powrotem.

Ojciec przyniósł siora garsć siana i rozestał na obrusie. W siano powtykał jabłka i orzechy. A na każdy róg stołu wysypał garsteczkę zboża; na jednym — pszenicy na drugim — żyta, na trzecim — owsa, a na czwartym fasoli z grochem. Żeby się to wszystko w przyszłym roku darzyło, żeby też Bóg nasporzył swego daru.

Na ławie ustawiała matka potrawy. Według kolejności. A więc duża miche kapusty, obok narniec z ziemniakami, potem spory dzbanek maślanki, po której pływały grudki masła, następnie grochowa polewka w bąčłoku nakrytym szczerłnie pokrywą, żeby nie wystygła, obok niej grzybową wdziankę również w glinianym garnku nakrytym, a potem już po kolei fasole, jęczmionkę, żółtą kaszę, grysik o-



# LIGOCIE

RCINKA: „WYRABANY CHODNIK”)

maszczony szcudrze masłem, posypyany tartym piernikiem i cukrem, kluski z powidłami i mleko. Na samym końcu żółciła się michta ze smażoną rybą.

Po izbie jęły się teraz wodzić takie smakowite wonie, takie słodkości i wspominki dobrych rzeczy, że aż trudno było wytrzymać.

Stara kotka, Myszka, zwabiona zapachem ryb, łasiła się koło nóg ludzkich, zadzierała ogon, bodła głową i dopraszała się kawafeczka. Chociażby na koniec języka, na smak przynajmniej!...

— Dostaniesz, dostaniesz! — gładziła ją Helenka.

Zasiedli do stołu.

Poprzednio matka zgasła jeszcze lampę w izbie i zapaliła świecę w szklanym lichtarzu, co się na środku stołu pysznił swym tęczowym malowaniem. W izbie rozplynęła się ze światłem świec choinkowych nabożna cisza. Jak by w kościele. Matka skończyła ostatek pracy.

Wstali więc teraz wszyscy. Ojciec przeżegnał się i jał głośno odmawiać Ojciec nasz. Drudzy powtarzali za nim szeptem. Myszka znowu, ocierając się bez przerwy o Helencyne nogi, mruczała głośno, radująca się niecierpliwie nieznanym smakołykiem.

W czasie modlitwy matka podniosła oczy w ciemne okno. Dojrzała na niebie gwiazdy.

— To dobrze! — pomyślała, nie przerywając szeptanego pacierza.

Skończyli. Włoszek przeżegnał się szerokim krzyżem, za nim matka i dzieci. Zachrobotały tyżki Emila i Helenki.

— Ja, mój Boże, a krowom dałeś, stary siana? — zapytała znięcka matka, przypomniawszy sobie Srokulę i Jafłochę, co w oborze swej wilił czekały.

— Ale dałem, dałem... — uspokoił ją Włoszek — nawybierałem najpiękniejszego siana, wiesz z kwiatami!... Niech się pojedza krowiczki!...

— To dobrze!... A patrz — i wskazała ręką na okno, przez które dojrzeć było można gwiazdy na niebie — kury będą jajka niosły, bo gwiazdy świecą...

— Yhy!... ale urodzajów tego roku nie będzie wielkich, bo nie widać miesięczka... — dodał Włoszek. — No, ale zabieramy się z Bogiem do wieczery!...

Zanim jednak umaczano pierwsze tyżki w misie z kaoustą, każdy jeszcze wsunął pod obrus jakiś pieniądz. Żeby się człowiek trzymał w ciągu następnego roku.

Rozpoczęto jeść. Statecznie, powoli, jak się patrzy. Udawać bowiem należy, że się nie jest głodnym. Matka zaś nabrała na tyżkę kaousty, drugą ziemniaków i włożyła w duży narek, co na uboczu ławy czekał.

Dla tych krowiczek naszych trzeba odłożyć... żeby też one miały święto wilia...

— Och, Boże, tyle!... — zauważył Emil, pojedający już pełnymi ustami kapustę z sypkimi ziemniakami — to one się tam wiele nie najedzą...

— Z każdego jadła kapka dostaną — pouczyła matka.

I jedli. Smakowało widać wszystkim, choć to tylko była sama kapusta z niemaszczonymi ziemniakami. Przemysłny Emil chociaż go darło, by jeszcze i jeszcze nabrać kopiały tyżkę, sięgał pomaleńku w michtę i zaledwo na koniuszek tyżki nabierał. A czekał tylko, skoro ojciec skończy. Boć tam przecież jeszcze tyle innych dobrych rzeczy!...

W pewnej chwili tracił nogą Helenkę. Spojrzała na niego zdziwiona. Emil rozpostarł nieznacznie palce, zatrzepotał nimi i mrugnął na zastawioną ławę. Dziewczyna domysliła się, że ją ostrzega, by skapła sobie kapusty, boć tam jeszcze czekają inne zacości.

Potem przyszła kolej na maślanek. I tu się zbytnio Emil nie kwapił. Daleko jeszcze bowiem do klusek z powidłami i do wysmażonych ryb. Kiedy ojciec tyżkę z maślanek oblażał i na stół położył, matka podała grochową polewkę. Po niej przyszły na stół następne potrawy. Według porządku jak by była na ławie ustawiona. A z każdej wybierała przed jedzeniem pełną tyżkę i odkładała do tamtego garnka na ławie, co to dla Srokuli i Jafłoszy przeznaczone było.

Cisza była w izbie. Myszka próbowała podobnego jedzenia, co jej Helenka na miseczce nakładła, polizywała, oglądała się raz wraz na jedzących, lecz zbytnio się nie kwapiła ani do kapusty, ani do maślanek, ani do niczego. Ryby jej nie dawały spokoju. Wspinąca się na krawędź ławy i pociągająca nosiskiem wonne powietrze, ruszając śmiesznie długimi wąsikami.

— A psik!... a, psik!... — spędzała ją matka, lekając się by nie uległa pokusie.

Wtedy kolka kryła się pod stół i znowu zaczynała ocierać się o Helencyne nogi. A gdy Helena schyliła się i ręką usiłowała oontaskać, oomrukiwała z cicha.

Cisza była w izbie. Przez czarne okna sarzył się daleki gwar maszyn, a zegar ścienny mierzył przechodzący czas w suchym czekaniu. Czasem czyjaś tyżka zadzwoniła z lekka, czasem ktoś westchnął głośniejszy i nic więcej.

A kiedy już i ryb sobie niezgorzej pojedli, ojciec wstał, wziął ze stołu opłatek i jał się dzielić ze wszystkimi.

— Żeby się wam w życiu dobrze wiodło!... — mówił uroczysto, podawając każdemu z osobna.

— A wam też, tatulku!... — odpowiedziały dzieci — a wam też, mamulko!... i też się swoim ułamkiem dzielić z ojcem i matką.

— Deń Boże, deń!... — powiedziała matka i oontaskała Helenkę i Emila.

Umaczali w miodzie i zjedli. Dobrze było.

## Migawki emigracyjne

**ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH** wciąż jeszcze czeka na restytucję majątku zagrabionego przez Niemcy hilerowskie. Łączna wartość skonfiskowanych wówczas budynków, parcel, świetlic itd. wynosiła 30 milionów marek. Po wojnie odrodzony Związek Polaków wystąpił do odpowiedzialnych władz z roszczeniami o zwrot majątku. Wysłano cały szereg udokumentowanych memorialów, które — jak dotąd — nie doczekały się pozytywnego załatwienia. Obecne władze niemieckie stoją na stanowisku, że rozporządzenie rządu Rzeszy z 27 lutego 1940 roku pozostaje prawomocne.

**AŻ Z AUSTRALII.** — W chwili kiedy piszę te słowa, znajduje się na statku gdzieś pomiędzy Australią i Francją chłopiec, który po nowym roku rozpocznie naukę w Internacie św. Kazimierza w Vaudricourt. Rodzice zamieszkali w Australii chcą swemu synowi dać wychowanie katolickie i polskie nie zawahali się wysłać go w drogę, która trwa trzy tygodnie.

**KSMP WOBEC PRASY.** — Chociaż sporo czasu dzieli nas od ostatniego weekendu KSMP w Stella-Plage, warto przypomnieć uchwalone tam hasła, które dziwnym zbiegiem okoliczności podkreślają znaczenie i konieczność popierania prasy. Oto one:

- 1) Opinia publiczna wpływa na jednostkę, a jednostka na opinię.
- 2) Nie starczy wybrać dobrą prasę i dobry program — trzeba je popierać.
- 3) Wolność prasy, telewizji i kina, ale nie swawola.
- 4) Kinomania czyni nas niewolnikiem kina.
- 5) Wszystkiego o programie, dowiesz się w Teleramie.
- 6) Informacja ma być prawdziwa i sprawdzalna.
- 7) Nie starczy czytać i oglądać, trzeba zrozumieć i dobrze osadzać.
- 8) Rodzice i wychowawcy, dbają o dobry program dla swych dzieci.
- 9) Gwiazda filmowa piękna na ekranie, ale w życiu często saktłamanie.
- 10) Dobra jest reklama, ale często człowieka omamia.
- 11) Katolik czyta i popiera prasę uczciwą i katolicką.
- 12) Jesteś pochodzenia polskiego — czytaj i słuchaj radia polskiego.

OMEGA



## PAPIEŻ WE FLORENCJI

W Wigilię Bożego Narodzenia Papież Paweł VI udał się do Florencji, którą ostatnio nawiedziła ciężka powódź. Papińska wizyta w Florencji określana jest jako „ścisłe prywatna”. W mieście tym w dniu wigilijnym, Papież celebrował Mszę św. i przy tej okazji wyraził również uczucia miłości pod adresem tych, których ciężko dotknęła klęska powodzi.

Ojca św. powitano oficjalnie przed bazyliką św. Krzyża, która uciepiała z powodu ostatnich powodzi. Przedtem jeszcze odwiedził najbardziej przez powódź zniszczone dzielnice miasta.

Pasterkę Papież celebrował w katedrze. Wziął w niej udział ponad 25.000 osób.

Końcowe przemówienie do ludności wygłosił Ojciec św. po pasterce na placu przed katedrą.

# Z E Ś W I A T A

## KSIEŻA WOBEC WYBORÓW

*Ks. Biskup Gund, koadiutor ks. kardynała Liénart z Lille, przyjmując życzenia gwiazdkowe i noworoczne od duchowieństwa, nawiązał w swoim przemówieniu do zbliżających się wyborów. Przestrzegając przed bezpośrednim angażowaniem się w agitację wyborczą, zalecił jednak księżom, by służyli radą tym wszystkim wiernym, którzy nie wiedząc na kogo głosować, zwrócą się do nich o pomoc w tej sprawie.*

## JAK WYGLĄDA OBECNIE LWÓW ?

W opowiadaniach Polaków, którzy w ostatnich kilku latach zwiedzali Lwów, przeważa opinia, że miasto to zmieniło się ogromnie. Czasem jednak można spotkać się z poglądem odmiennym.

Například jeden z Polaków, który przed paru miesiącami był w Małopolsce Wschodniej, twierdzi, że miasto mało się zmieniło. W śródmieściu kamienice stoją jak przed wojną, ale mają więcej mieszkańców i to w większości zupełnie innych. Ulice też wyglądają tak jak dawniej, co jednak nie odnosi się do przechodniów.

Wysoki Zamek stoi tak jak ongiś, kopec jest w odbudowie. Parki i ogrody zmieniły nazwy, ale nie wycięto ich, nie zniszczono. W muzeum Dzieduszyckich trofea myśliwskie wiszą jak przed r. 1939. Ani ich nie ubyto ani nie przybyło. Nawet portret założyciela ocalał.

Dwa otwarte kościoły (Katedra i św. Antoniego na Lyczakowie) są podczas nabożeństw stale pełne. Trzeba jednak pamiętać, że oprócz Polaków, przychodzą także liczni katolicy Ukraińcy, którzy nie uznali narzuconego im wcielenia do cerkwi prawosławnej.

Na prowincji duże zmiany w Bursztynie, w południowej części woj. tarnopolskiego. Tarnopol, w którym Niemcy zaciekle się bronili w r. 1944 i który bardzo uciepiał, to obecnie nowe miasto. W dawnym zamku w Podhorcach szpital dla 200 gruźlików.

## NOWE POLSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W LILLE

(Dokończenie ze str. 1)

ogromnych trudności takiego przedsięwzięcia. Rektorem nowego seminarium został mianowany znany w północnej Francji ks. Józef Lewicki, dotychczasowy dziekan i dyrektor Związków KSMP we Francji; funkcję mistrza nowicjuszy i ojca duchownego objął ks. Jerzy Bożym-Jankowski.

★

Jesteśmy częścią narodu i dlatego na apel biskupów polskich włączmy się w ogólny nurt modlitewny wszystkich Polaków, by Bóg oddalił groźbę jaka zawisła dziś nad Kościołem w Polsce. Równocześnie jednak my w wolnych krajach, możemy zrobić coś więcej: winniśmy pomóc materialnie w wychowaniu nowych kapłanów polskich zagranicą, a w rodzinach pielęgnować powołania kapłańskie.

F. T.

## Śp. ksiądz Kazimierz GRABAS

W czwartek 22 grudnia wielka rzesza kapłanów i wiernych odprowadziła na wieczny spoczynek duszpasterza polskiego z Rouvroy.

Zmarły kapłan należał do młodej, powojennej generacji księży polskich we Francji. W chwili zgonu liczył zaledwie 40 lat.

Urodzony w Lens, w rodzinie górniczej, kończył studia teologiczne w Polskim Seminarium duchownym w Paryżu. Święceń kapłańskich udzielił mu w dniu 23 kwietnia 1950 r. ówczesny nuncjusz papieski w Paryżu, ks. arcybiskup Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII.

Pierwsze lata kapłańskiej pracy oddał ks. Grabas kolonii polskiej w Wingles, skąd w sierpniu 1958 roku przeniósł się do Rouvroy, gdzie duszpasterzował do ostatniej chwili.

Choć urodzony na obcej ziemi, dobrze opanował język polski, a sam z młodości wychowany wśród górników we Francji, doskonale rozumiał ich potrzeby i ich swoistą mentalność.

Podczas ostatnich sześciu lat był dyrektorem Krucjaty Eucharystycznej dzieci polskich we Francji, dla której wydawał pismo na powielacz.

Śmierć tak młodego kapłana jest bolesnym ciosem dla duszpasterstwa emigracyjnego. Żałują go przede wszystkim dzieci i młodzież, którym poświę-



cił wiele pracy, entuzjazmu i zapału. Odszedł od nas w momencie, kiedy był najbardziej potrzebny, bo pracy duszpasterskiej wśród Polaków we Francji jest ogromnie dużo, a kapłanów polskich coraz mniej.

Panie, daj wieczne odpoczywanie słudze Twemu i wzbudź wśród młodzieży polskiej nowe powołania kapłańskie.



## ABONAMENT

możesz opłacić :

WE FRANCJI : „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St-Honoré, Paris (I). — Konto pocztowe : Paris N° 12.777-08 (5.20 F kwartalnie).

W BELGII : Ks. Marian Walensa, — O.M.I., 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe : Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII : Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII : Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH : Ks. Ernest Drescher O.M.I., 29 Oldenburg (OLDB), Donnerschweer Str. 322. Konto pocztowe : Hannover 1854-50.

W WIELKIEJ BRYTANII : J. Ciemiór, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

### SPRAWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ W LONDYNIE

W załączeniu przesyłamy treść uchwały powziętej na XIX-yim Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii w dniu 20. listopada 1966 — w sprawie Biblioteki Polskiej, z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie WPanów.

Jednocześnie informujemy, że Stowarzyszenie nasze przekazało swoje nieruchomości do Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie.

Z wyrazami poważania

Z. Świdziński, prezes

..

XIX-te Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii poinformowane o odmownej decyzji Rządu Brytyjskiego w sprawie udzielenia dalszej pomocy finansowej „Bibliotece Polskiej” w Londynie, uchwala :

1) Wyrazić uznanie Polskiej Radzie Bibliotecznej za zdecydowane stanowisko, zajęte w sprawie całości i niepodzielności zbiorów „Biblioteki Polskiej” w Londynie oraz zapewnić Radę o pełnym poparciu w wysiłkach, zmierzających do utrzymania Biblioteki i zabezpieczenia trwałego bytu tej tak cennej dla społeczeństwa polskiego na emigracji placówki naukowej i kulturalnej.

2) Zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich zrzeszonych w organizacjach technicznych oraz niezrzeszonych inżynierów i techników o zadeklarowanie stałej daniny rocznej na koszt utrzymania i prowadzenia „Biblioteki Polskiej”, dając tym wyraz zrozumienia obowiązków społecznych przez polski świat techniczny na Emigracji.

3) Zobowiązać Zarządy Stowarzyszenia Techników Polskich do udzielania „Bibliotece Polskiej” w Londynie jak największej pomocy, mieszczącej się w granicach możliwości finansowych Stowarzyszenia, a w tym roku nie mniej niż £ 100.0.0

4) Zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji polskich i społeczeństwa polskiego na emigracji o poparcie finansowe, celem utrzymania instytucji tak cennej dla wszystkich Polaków.

5) Uchwala stałą roczną daninę członków S.T.P. w wysokości nie mniejszej niż £ 6/- rocznie.

# Z życia emigracji

## BELGIA

### Wieczorek Tysiąclecia Chrztu Polski w Bracquegnies

Na Tysiąclecie Chrztu Polski SMK w Bracquegnies urządziło Wieczorek, w niedzielę 4. grudnia w godzinach popołudniowych.

Obchód Tysiąclecia to przede wszystkim odnowa duszy polskiej i sięganie do źródeł polskiej siły i wierności. W tym więc duchu wszyscy członkowie tutejszego Koła SMK wzięli udział we Mszy św. w tej intencji odprawionej; przystąpili do spowiedzi i przyjęli Komunię św. Męski, potężny śpiew wyrażał siłę polskiej wiary.

Po Mszy św. obecni przeszli do sali Patronatu na Valeresse. Tu odbyła się krótka Akademia. Wiceprezes p. Zasłona K. powitał księży : B. Kurzawę i K. Okroya oraz wszystkich obecnych i wygłosił krótkie słowo wstępne. Śpiewem hymnu narodowego otwarto akademię. Następnie ks. B. Kurzawa wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu Tysiąclecia Chrztu dla emigracji. Z kolei rozbrzmiewały dzwony bazyliki św. Piotra w Rzymie i dzwon Zygmunta z Wawelu — symbole chrześcijaństwa; wreszcie popłynęły melodie polskich pieśni adwentowych i maryjnych.

W skupieniu wysłuchano referatu p. Zasłonowej, sekr. SPZR. o wprowadzeniu i początkach chrześcijaństwa w Polsce, zakończony Apelem Jasnogórskim.

Jeszcze kilka piosenek ludowych, kolacja, rozmowa i zabawa towarzyska — oto treść tego miłego wieczorku.

Był to również tradycyjny obchód św. Barbarki w dobranym gronie.

### MSZA ŚW. ZA KOŚCIÓŁ MILCZENIA W HOUDENG-GOEGNIES

Świat katolicki interesuje się ogromnie losem i położeniem Kościoła w krajach komunistycznych, a m.in. i w Polsce. Liczne są tego dowody i fakty. Zainteresowanie to sięga i przenika nawet do parafii w okręgach zdechrystianizowanych, takich, do jakich należy okręg Centralny.

W Houdeng-Goegnies, w pobliżu polskich małych śródmieści jak Bois-du-Luc i Bracquegnies, od-

była się uroczystość poświęcona Kościołowi Milczenia w tutejszym belgijskim kościele parafialnym.

W święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia, w godzinach wieczornych, została tu odprawiona Msza św. przez jednego z księży polskich, który również wygłosił kazanie o Tysiącleciu Chrztu Polski.

Przy ołtarzu widniał obraz MB. Czesłochowskiej, skupiając na sobie uwagę licznie, jak na taką porę i taki dzień, zebranych wiernych, wśród których znaleźli się również Polacy. Śpiew, wspólne recytacje, skupienie w modlitwie, bardzo liczne Komunie św. — wyrażały powagę uroczystości. Wystawa przy wejściu do kościoła przedstawiała położenie i życie chrześcijan w krajach, w których się głosi wolność, a w rzeczywistości się ją odbiera.

Liczny udział we Mszy św. i pełne powagi zachowanie świadczyły o tym, że Wolterowskie hasło : „klamcie, kłamcie, bo coś z tego zawsze zostanie”, ma i odwrotny skutek — odwrócenie się od kłamcy, bo przecież człowiek zawsze szuka prawdy, Boga, chleba, przyjaźni i szacunku. I o tym trzeba wiedzieć i to trzeba mu dać.

## FRANCJA

### GWIAZDKA WIGILIJNA REZERWISTÓW I BYŁ. WOJSKOWYCH KOŁA PARYŻ

(z udziałem Cecylii Jaworskiej, artystki operowej)

Zapraszamy wszystkich naszych Członków oraz ich Rodziny, kol. Prezesów bratnich organizacji, kół St. Denis, Argenteuil, Aulnay s. Bois, Rueil-Malmaison i przedstawicieli organizacji niepodległościowych na naszą tradycyjną gwiazdkę, która się odbędzie w niedzielę dnia 8-go stycznia 1967 o godz. 15-tej w salonach YMCA, 13 avenue Raymond Poincaré, Paris (16) — Metro: Trocadéro.

Z zarząd :

L. Ciszewski, prezes.

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w trosce o rozbudowę ośrodka wydawniczego w La Ferté-sous-Jouarre przyjmują zgłoszenia kandydatów, pragnących się poświęcić całkowicie apostołstwu prasy w służbie Niepokalanej jako

## BRACIA MISJONARZE

W zależności od uzdolnień zostaną oni zatrudnieni w redakcji, administracji, drukarni, ekspedycji, kolportażu czy innej pracy — równocześnie oddając się życiu duchowemu jako zakonnicy.

Po bliższe informacje prosimy pisać na adres :

Ks. SUPERIOR MISJONARZY OBLATÓW  
B. P. 18

77 — LA FERTÉ-SOUS-JOUARRE



**OFIARY  
NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA**

	F
Bezimiennie z Haveluy Nord) .....	50,00
Gruszka — Vertgalant (Seine St. Denis)	20,00
Szczurazek — Envel (Puy-de-Dôme) ..	20,00
N.N. — Fouquières-les-Lens (P. de C.)	20,00
Ks. Wawrzyniak Jan. — od Rodaków z Grenoble (Isère) .....	56,10
Ks. Grabiński Marian O.M.I. — od Ro- daków z Denain .....	79,85
z Arenberg .....	49,70
<b>R a z e m :</b> .....	129,55
Glosek — Vinantes (S. et M.) .....	40,00
Karpel Mikołaj — Le Quesnoy (Nord)	30,00
Janeczek — Ravensburg (Niemcy) .....	87,13

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać !”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres : Mis-  
sion Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Ho-  
noré, Paris (I). — C.C.P. : 1 268-75 PARIS.

**OSTATNIA LISTA OFIAR  
NA MIESIĄC INWALIDY**

Poniżej podajemy nazwiska ofiarodawców, któ-  
rzy pospieszyli z pomocą finansową w okresie „Mie-  
siąca Inwalidy” 1966 r., a to :

A. Strzelecki 20 F.; S.P.K. Marsylia 50 F.;  
inż. W. Szulc 150 F.; A. Ratajczak 20 F.; inż.  
Wrzecian 20 F.; A. Waszak Barlin (P. de C.)  
25 F.; Waszak z Paryża 100 F.; W. Kubiak 30  
F.; Mjr W. Lach (zebrane wśród tamt. polonii)  
129,50 F.; B. Kulakowski 10 F.; Skarb Narodo-  
wy 100 F.; Komp. Wartownicza 4506 — 100 F.;  
Komp. Wartownicza 4095 — 78 F.; Komp. War-  
townicza 4088 — 50 F.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy na nasz apel  
pospieszyli z pomocą finansową Inwalidom Wojen-  
nym bez prawa do pensji, jak : z roku 1939, 1944,  
Armii Krajowej, inw. z roku 1914/18/20 i tym  
z małą pensją inwalidzką oraz wdowom wojennym  
— przesyłamy tą drogą nasze gorące podziękowa-  
nie i serdeczne „Bóg Zapłać !”.

Wszystkim ofiarodawcom życzymy z całego ser-  
ca dobrego zdrowia i powodzenia w ich prywatnym  
i społecznym życiu a z okazji świąt przesyłamy jak-  
najlepsze życzenia zdrowych świąt Bożego Naro-  
dzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Za zarząd PZIW we Francji

J. Bajtlik, sekretarz

B. Jagielowicz, prezes

**OFIARY NA BUDOWĘ  
KOŚCIOŁA „MILLENIUM” W LENS**

(Ciąg dalszy)

PARAFIA POLSKA W LENS :	
Lens miasto .....	1.959,00
Lens szyb 2 .....	5.682,25
Lens szyb 3 .....	1.433,80
Lens szyb 4 .....	3.501,40
Lens szyb 9 .....	1.771,90
Lens szyb 11 .....	1.556,00
Lens szyb 12-bis .....	1.274,00
Lens szyb 12 i 1 .....	7.694,40
Lens szyb 14 .....	6.440,70
Lens szyb 15 (Loos-en-Gohelle) .....	3.179,40
Lens szyb 16 .....	1.988,70
Ofiary bezimienne .....	1.160,00
Zbiórka wśród Francuzów (szyb 1) ..	626,00
Rodacy z Hulluch (P. de C.) .....	228,00
Kozioł Władysław - Mairy (M. et M.)	100,00
Matuszak Edmund — St. Martin d'He- res (Isère) .....	200,00
Nowak St. — Abrest (Allier) .....	20,00
Jopek - Villeneuve St. Germain (Aisne) (ofiary przesłane na konto pocztowe)	15,00
Wasielewski — Mont-Bonvillers (M. et M.) .....	50,00
Głasko Jan — Thionville (Meuse) ..	20,00
Smolska Barbara — Montreuil (Seine- St. Denis) .....	5,00
Frądziak Jan — Loos-en-Gohelle (P. de C.) .....	30,00
Faliński Kazimierz — Hémin-Liétard (P. de C.) .....	20,00
Sztuka Katarzyna — Montjay (Esson- nes) .....	20,00
Michalak Bolesław — Douai (Nord)	50,00
Arcybractwo Najśw. Sakramentu przy Kościele polskim w Paryżu .....	100,00
Lyk Janina — Montchanin (S. et L.)	100,00
Poli Krystyna — Boulogny (Meuse) ..	50,00
Musiał Jan - Ferolles-Attily (S. et M.)	20,00

**RAZEM :** 39.295,55

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ks. prob. K. CZAJKA

Komitet Budowy dziękując za złożone  
ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe  
„Dziela Tysiąclecia” Wychodźstwa Pol-  
skiego we Francji — Kościoła Millennium  
w Lens.

Ofiary pieniężne prosimy przysyłać na numer  
konta budowy Kościoła Polskiego w Lens :

**Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens  
C.C.P. : 1804-99 LILLE**

SZUKAJĄC ZDROWIA  
SPOZYWAJ DOSKONAŁY

**MIÓD**  
od polskiego pszczelarza

Cena 5-cio kilowego wiaderka wraz  
z przesyłką 30 F. — Zamawiać :

**Mr S. PRZYBYCIEŃ**  
35 — TEILLAY



SPRYTNY KAROLEK

— Gdzieś podział, Karolku, łupiny od  
orzechów, któreś jadł w metrze?  
— Są w kieszeni tego pana, który siedział  
przy mnie, czytając gazetę.

..

NIE BOI SIĘ

Feingold jedzie z żoną do Ameryki. Na  
morszu zrywa się burza. Sara woła rozpa-  
cziwie :

— Boruch, gwałtu, okręt toni.  
— Czego wrzeszczysz, Sara? Czy to twój  
okręt?

..

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między kurą a ja-  
jem?  
— Kura wychodzi z jaja, a jajo z kury.

..

NAPIS NA GROBIE PIJAKA

Lęknał,

Krzyknął,

Przewrócił oczyma,

I już go nie ma.

..

NA FRONCIE

Niemcy w ostatniej wojnie przymusowo  
wcielili dwóch Ślązaków do wojska i wysłali  
ich na front wschodni. Któregoś dnia Zeflik  
i Hanys zostali wziętymi jako czujki. Nie  
chcąc się zgubić w nocnych ciemnościach,  
nawoływali się wzajemnie. Wreszcie Hanys  
zamilkł. Zeflik próbował jeszcze kilkakrot-  
nie nawiązać przerwany kontakt, ale na pró-  
żno.

Po kilku godzinach usłyszał znajomy głos.

— Zeflik, kajżeś jest, pieronie?  
— Hanys, a co się z tobą stało?  
— Wziąłem 20 Rusków do niewoli.  
— To ich przyprowadź.  
— Kiej mnie nie chcą puścić.

**GŁOS KATOLICKI**

**LA VOIX CATHOLIQUE**

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1<sup>er</sup>)

Telefon : RICHelieu 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-08

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor : Ks. S. SKÓRCZYŃSKI. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI.  
O.M.I. O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00  
N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE. — Telefon : 376





**LIPIEC**

- 1 S Krwi Przenajświętszej

---

- 2 N 7-ma po Świętkach, Nawiedz. N.M.P.
- 3 P Ireneusza, Anatola
- 4 W Teodora
- 5 S Antoniego
- 6 C Marii, Izajasza
- 7 P Cyryla, Metodogo
- 8 S Elżbiety portugalskiej

---

- 9 N 8-ma po Świętk. Tomasza, Weroniki
- 10 P Siedmiu Braci
- 11 W Piusa I., Olgi
- 12 S Jana, Feliksa
- 13 C Anakleta
- 14 P Franc. Święto Narod., Bonawentury
- 15 S Henryka, Włodzimierza

---

- 16 N 9-ta po Świętkach, N.M.P. Szkapl.
- 17 P Aleksego
- 18 W Kamila
- 19 S Wincentego
- 20 C Hieronima, Czesława
- 21 P Wawrzyńca. Praksedy
- 22 S Marii Magdaleny, Bolesławy

---

- 23 N 10-ta po Świętkach, Apolinarego
- 24 P Kingi, Krystyny
- 25 W Jakuba Apostola
- 26 S Anny, Matki N.M.P.
- 27 C Pantaleona, Rudolfa
- 28 P Nazariusza, Wiktora
- 29 S Marty, Beatryczy

---

- 30 N 11-ta po Świętk., Abdona, Sennena
- 31 P Ignacego

**SIERPIEN**

- 1 W Braci Machabeuszów, Piotra
- 2 S Alfonsa, Stefana
- 3 C Nikodema, Lidii
- 4 P Dominika
- 5 S N.M.P. Śnieżnej

---

- 6 N 12-ta po Świętkach, Przem. Pańskie
- 7 P Kajetana
- 8 W Jana Chrz. Vianney
- 9 S Romana
- 10 C Wawrzyńca, Bohdana
- 11 P Zuzanny
- 12 S Klary

---

- 13 N 13-ta po Świętkach, Kasjana
- 14 P Euzebiusza,
- 15 W Wniebowoz. N.M.P., Cud nad Wisłą
- 16 S Joachima, Rocha
- 17 C Jacka
- 18 P Agapita, Heleny
- 19 S Jana, Mariana

---

- 20 N 14-ta po Świętkach, Bernarda
- 21 P Joanny
- 22 W Niepokalanego. Serca N.M.P.
- 23 S Filipa
- 24 C Bartłomieja
- 25 P Ludwika, króla Francji
- 26 S Zefiryńca, M.B. Częstochowskiej

---

- 27 N 15-ta po Świętkach, Józefa Kalasant.
- 28 P Augustyna
- 29 W Ścięcie św. Jana
- 30 S Róży z Limy, Feliksa
- 31 C Rajmunda, Izabeli

**WRZESIEŃ**

- 1 P Idziego
- 2 S Stefana

---

- 3 N 16-ta po Świętk., Piusa X, Szymona
- 4 P Rozalii
- 5 W Wawrzyńca
- 6 S Eugeniusza
- 7 C Reginy, Melchiora
- 8 P Narodzenie N.M.P.
- 9 S Piotra Klawera

---

- 10 N 17-ta po Świętkach, Mikołaja z T.
- 11 P Prota, Jacka
- 12 W Najśw. Imię Maryi
- 13 S Eulogiusza
- 14 C Podwyższenie Krzyża św.
- 15 C N.M.P. Bolesnej
- 16 S Cypriana, Ludmily

---

- 17 N 18-ta po Świętk., Stygm. św. Franc.
- 18 P Józefa z Cupertino
- 19 W Januariusza
- 20 S Eustachego
- 21 C Mateusza, apostoła
- 22 P Tomasza z Villanova
- 23 S Tekli, Linusa

---

- 24 N 19-ta po Świętk., N.M.P. od Wykupu
- 25 P Keofasa
- 26 W Izaaka Jogues, Justyny
- 27 S Kosmy i Damiana
- 28 C Wacława
- 29 P Michała Archaniola
- 30 S Hieronima

**PAZDZIERNIK**

- 1 N 20-ta po Świętkach, Remigiusza
- 2 P Aniołów Stróżów
- 3 W Teresy od Dzieciątka Jezus
- 4 S Franciszka z Asyżu
- 5 C Placyda
- 6 P Brunona, Bronisławy
- 7 S N.M.P. Różańcowej

---

- 8 N 21-sza po Świętkach, Brygidy
- 9 P Jana Leonarda
- 10 W Franciszka Borgia
- 11 S Macierzyństwo N.M.P.
- 12 C Maksymiliana
- 13 P Edwarda
- 14 S Kaliksta

---

- 15 N 22-ga po Świętkach, Teresy z Awili
- 16 P Jadwigi
- 17 W Małgorzaty Marii Alacoque
- 18 C Łukasza, ewangelisty
- 19 C Piotra de Alcantara
- 20 P Jana Kantego
- 21 S Hilarióna, Urszuli

---

- 22 N 23-cia po Świętkach, Melaniasza
- 23 P Antoniego
- 24 W Rafała Archaniola
- 25 S Izydora
- 26 C Ewarysta
- 27 P Florencjusza
- 28 S Szymona Tadeusza, apostoła

---

- 29 N Chrystusa Króla, Narcyza
- 30 P Alfonsa R.
- 31 W Wigilia Wszystkich Świętych

**LISTOPAD**

- 1 S Wszystkich Świętych
- 2 C Dzień Zaduszny
- 3 P Huberta
- 4 S Karola Boromeusza

---

- 5 N 25-ta po Świętk., Zachariasza, Elżb.
- 6 P Leonarda
- 7 W Ernesta
- 8 S 4 ukoronowanych męczenn., Godtryda
- 9 C Teodora
- 10 P Andrzeja de Avellino
- 11 S Święto Niepodległości, Marcina

---

- 12 N 26-ta po Świętk., Pięciu Braci Męcz.
- 13 P Stanisława Kostki
- 14 W Józefata
- 15 S Alberta, Leopolda
- 16 C N.M.P. Ostrobr., Gertrudy, Edmunda
- 17 P Grzegorza, Salomei
- 18 S Pośw. baz. św. Piotra i Pawła, Anieli

---

- 19 N 27-ma po Świętkach, Elżbiety węg.
- 20 P Feliksa
- 21 W Ofiarowanie N.M.P.
- 22 S Cecylii
- 23 C Klemensa
- 24 P Jana od Krzyża
- 25 S Katarzyny z Aleksandrii

---

- 26 N 28-ma po Świętkach, Konrada
- 27 P Maksyma
- 28 W Grzegorza, Zdzisława
- 29 S Saturnina
- 30 C Andrzeja, apostoła

**GRUDZIEŃ**

- 1 P Edmunda, Natalii
- 2 S Bibiany

---

- 3 N 1-sza Adwentu, Franciszka Ksawerego
- 4 P Barbary, Piotra
- 5 W Saby
- 6 S Mikołaja
- 7 C Ambrożego
- 8 P N.M.P. Niepokalanej
- 9 S Leokadii

---

- 10 N 2-ga Adwentu, Melchisedesa
- 11 P Damazego
- 12 W Aleksandra, N.M.P. z Guadelupy
- 13 S Lucji
- 14 C Nikazjusza
- 15 P Marii
- 16 S Euzebiusza

---

- 17 N 3-cia Adwentu, Łazarza
- 18 P Rufusa
- 19 W Urbana V., Fausta
- 20 S Juliusza, Bogumily
- 21 C Tomasza apostoła
- 22 P Zenona
- 23 S Wiktorii

---

- 24 N 4-ta Adwentu, Adama i Ewy
- 25 P **BOŻE NARODZENIE**
- 26 W Szczepana
- 27 S Jana, apostoła i ewangelisty
- 28 C Młodzianków
- 29 P Tomasza z Canterbury
- 30 S Eugeniusza

---

- 31 N w okławie Boż. Narodz., Sylwestra



**STYCZEŃ**

- 1 N NOWY ROK, *Mieczysława*  
2 P Imienia Jezus  
3 W Genowefy  
4 Ś Grzegorza, Anieli  
5 C Telesfora, Emiliany  
6 P *Trzech Króli*  
7 S Lucjana
- 
- 8 N *Świętej Rodziny, Seweryna*  
9 P Juliana, Marcjanny  
10 W Wilhelma  
11 S Hygina, Honoraty  
12 C Arkadiusza, Tacjany  
13 P Weroniki  
14 S Hilarego, Feliksa
- 
- 15 N *2-ga po Trzech Królach, Pawła*  
16 P Marcelego  
17 W Antoniego, Opata  
18 Ś Pryska  
19 C Mariusza, Henryka  
20 P Sebastiana  
21 S Agnieszki
- 
- 22 N *Starozapustna, Wincentego*  
23 P Rajmunda  
24 W Tymoteusza  
25 Ś Nawrócenie św. Pawła  
26 C Polikarpa, Pauli  
27 P Jana Chryzostoma  
28 S Piotra Nolasko
- 
- 29 N *Mięsopustna, Franciszka, Zdzisława*  
30 P Martyny, Hiacynty  
31 W Jana Bosko

**LUTY**

- 1 Ś Ignacego  
2 C *M.B. Gromniczej*  
3 P Błażeja  
4 S Andrzeja, Weroniki
- 
- 5 N *Zapustna, Agaty*  
6 P Tytusa, Doroty  
7 W Romualda  
8 Ś POPIELEC, Jana, Izajasza  
9 C Cyryla, Apolonii  
10 P Scholastyki  
11 S Matki Boskiej z Lourdes
- 
- 12 N *1-sza Postu, 7 Serwitów*  
13 P Grzegorza  
14 W Walentego  
15 Ś Faustyna, Jowity  
16 C Juliany  
17 P Donata, Zbigniewa  
18 S Symeona, Konstancji
- 
- 19 N *2-ga Postu, Konrada, Marcelego*  
20 P Zenobiusza, Melanii  
21 W Roberta  
22 Ś Katedry św. Piotra  
23 C Piotra Damiana  
24 P Modesta, Edelberta  
25 S Macieja
- 
- 26 N *3-cia Postu, Aleksandra*  
27 P Gabriela  
28 W Romana

**MARZEC**

- 1 Ś Albina  
2 C Lucjusza, Heleny  
3 P Kunegundy  
4 S Kazimierza
- 
- 5 N *4-ta Postu, Euzebiusza*  
6 P Felicyty  
7 W Tomasza z Akwinu  
8 Ś Jana, Wincentego  
9 C Franciszka, Dominika  
10 P 40 Męczenników  
11 S Konstantego
- 
- 12 N *Męki Pańskiej, Grzegorza*  
13 P Krystyny, Bożeny  
14 W Matvldy  
15 Ś Zachariasza, Klemensa  
16 C Juliana  
17 P Patryka  
18 S Cyryla, Edwarda
- 
- 19 N *Palmowa, Józefa*  
20 P Eufemii  
21 W Benedykta  
22 Ś Zachariasza  
23 C W. Czwartek, Katarzyny, Wiktoriana  
24 P W. Piątek, Gabriela  
25 S W. Sobota, Dyzmy
- 
- 26 N WIELKANOC, *Teodora*  
27 P Jana Damasceńskiego  
28 W Jana Kapistrana  
29 Ś Jonasza  
30 C Jana Kwiryna  
31 P Balbiny, Zbigniewa

**KWIECIEŃ**

- 1 S Hugona
- 
- 2 N *Biała, Franciszka*  
3 P Zwiastowanie N.M.P., Ryszarda  
4 W Izydora  
5 Ś Wincentego, Ireny  
6 C Celestyna, Tymoteusza  
7 P Saturnina  
8 S Dyonizego
- 
- 9 N *2-ga po Wielkanocy, Marii Eg.*  
10 P Apoloniusza  
11 W Leona  
12 Ś Juliusza, Zenona  
13 C Hermenegilda  
14 P Justyna, Waleriana  
15 S Anastazji
- 
- 16 N *3-cia po Wielkanocy, Bernadety*  
17 P Aniceta, Rudolfa  
18 W Apoloniusza  
19 Ś Tymona  
20 C Teotyima, Mariana  
21 P Anzelma  
22 S Sotera i Kajusa
- 
- 23 N *4-ta po Wielk., Wojciecha, Jerzego*  
24 P Fidelisa  
25 W Marka  
26 Ś Marcelina, Kleta  
27 C Piotra Kanizjusza  
28 P Pawła od Krzyża  
29 S Piotra z Werony
- 
- 30 N *5-ta po Wielkan. Katarzyny z Sieny*

**MAJ**

- 1 P *Józefa Robotnika*  
2 W Zygmunta  
3 Ś Królowej Korony Polskiej  
4 C *Wniebowstąpienie, Moniki, Floriana*  
5 P Piusa V.  
6 S Lucjusza, Jana
- 
- 8 N *po Wniebowstąpieniu, Stanisława B.*  
8 U Wiktora, Joanny d'Arc  
9 W Grzegorza z Nazjanzu  
10 Ś Antonina, Izydora  
11 C Filipa i Jakuba, Apostolów  
12 P Pankracego, Filipa Ner.  
13 S Roberta Bellamina
- 
- 14 N ZIELONE ŚWIĄTKI, *Bonifacego*  
15 P *Pon. Świąteczny, Jana, Zofii*  
16 W Andrzeja, Ubaldusa  
17 Ś Paschalisa Baylona  
18 C Wenancjusza, Eryka  
19 P Piotra  
20 S Bernardyna z Sjeny
- 
- 21 N *Trójcy Świętej, Teobalda*  
22 P Ryty, Heleny  
23 W Iwona  
24 Ś Marii  
25 C *Boże Ciało, Grzegorza VII*  
26 P Filipa Neriusza  
27 S Jana I., papieża, Bedy
- 
- 28 N *2-ga po Świątkach, Święto Matek*  
29 P Magdaleny  
30 W Feliksa  
31 Ś N.M.P. *Królowej świata*

**CZERWIEC**

- 1 C Anieli  
2 P Najśw. Serce Jezusa, Sadoka  
3 S Klotylda, Leszka
- 
- 4 N *3-cia po Świątkach, Franciszka*  
5 P Bonifacego  
6 W Norberta  
7 Ś Roberta  
8 C Medarda  
9 P Prymy, Felicjana  
10 S Małgorzaty, Bogumiła
- 
- 11 N *4-ta po Świątkach, Barnaby*  
12 P Jana  
13 W Antoniego z Padwy  
14 Ś Bazylego  
15 C Kita, Jolanty  
16 P Benona, Aliny  
17 S Adolfa, Emilii
- 
- 18 N *5-ta po Świątkach, Święto Ojców*  
19 P Juliana  
20 W Sylwesterusa  
21 Ś Alojzego  
22 C Paulina  
23 P Zenona, Wandy  
24 S Jana Chrzcziciela
- 
- 25 N *6-ta po Świątkach, Wilhelma*  
26 P Jana, Pawła  
27 W Władysława  
28 Ś Pawła Ireneusza  
29 C Piotra i Pawła  
30 P Pawła